

111

1946

Deh. Suswillo, Janino, nr. 6-1-4963r.

w folie brukiszki przy Kijewo. Zostałam
wywieziona z rodziną do Rosji w Sycho-
biarskiej obłascie w Trojcki rejon do
koleczaru Czapaigor. Warunki straszne:

głód i brud i ciężko pracować. Dnia
26-11-1942r. otrzymaliśmy amnestję.

Z tamtego wyjechaliśmy do ^{no. 110} Grunna

Mazar w Anielskiej obłascie. Pracowa-
liśmy na chłopsko zawołanie z

siostą miłą, nową potki kilka ludzi
z uzbeckami. W drodze tej został
od transportu brat i do tych czas
nikomu nikt go nie spotkał.

W kolechzie tym byliśmy tylko
miesięc. Po miesiącu straszenie
mnie przeniesiono do kolecho-
zu Kujbissow koło Faskentur.

W kolechzie spotkałam straszenie i os

Zachorowałam siostrę i brata i nowo orar
tatus, brat i siostrę i bratową zolotabim
7346
wrotom, ojciec i brat zmarli. Stigdy
nie zapomnę, i nie zapomni mi się
pamięć te daty: Jak ojciec leżał
na łóżku bez tchu słomny nym
najse ostatnie słowa podległam
pożegnał się z mamą i z tym światem
dn. 21. I. 12 r. w ok. 21. St. 12 r.
zalednie na sześć dni dn. 27. I. 12 r.
zmarł mi brat którego tak szczerze
kochalam. Drugi brat dn. 15. II. 12 r.
zabawił się do wojska, zostawił se
nas bez naradziń do życia. Trzy
mierze nie mając nie do jed-
na, a o chlebie nie ma mowy
przepracowaliśmy. Z kochosku tego
przenieśliśmy się do sauchozu.
Przez Amstalsmy przenieśliśmy
prelach, roboc obziernim przesło
ostrodiesere km. z cyzarem!

Dnia 28. II. 42 r. dostajam cy
 do Jangi - Jul. gorie byt Główny
 Sztab do pralni Piors e czarna
 i brudna bielizny nie sta-
 się, niedajam że piory snoich
 robniery, a oni k pralni tej
 przytani i porozpracowani sment
 trzy miesiac i dni. 6. III 1922 r.
 zastajam do wojska i do
 tych czas petny i turki wojskow

Oeh. Suszillo Yaminio